

# Małach & Rufuz, Nie obiecuję (feat. Bonson)

Małach & Rufuz prezentują utwór "Nie obiecuję" (feat. Bonson).

Ciągle mnie ciągnie do tego, co nieczyste i złe  
Uczy mnie błąd każdy czegoś, choć na niego brnę  
To moja broń, umieć z niej wyciągać wnioski, lecz  
Nikt nie obieca mi, że nie obróca się przeciw mnie, nie  
Też nie obiecuję żyć bez skazy, mam swoje jazdy  
Chociaż postaram się być lepszy, nie mów jaki mam być  
Rap, blanty, jakbym wciąż miał osiemnastkę  
Nie obiecuję, że z tym skończę, bo być może tak chcę  
To co ważne, ci co ważni, że nie zawiodę  
Nigdy nie chcę opowiadać baśni  
Dużo ludzi nosi maski, na pewno znasz ich  
Wolę jej patrzeć w oczy, kiedy siadam do kolacji  
Chciałbym ominąć, jak najmniej momentów fajnych  
Jak braku kłótni, co jest ciężkie, lecz się postaramy  
Daj mi, tym co najlepsze w życiu się nakarmić  
Jak masz się starać, nie obiecuj, tylko się tym zajmij

Ona mnie pyta: "czy w końcu przestanę jarać?"  
Nie obiecuję, ale się postaram  
Od kłopotów i złych ludzi mam się trzymać z dala  
Nie obiecuję, ale się postaram  
Czy, jak teraz jest, to zawsze będzie we mnie wiara?  
Nie obiecuję, ale się postaram  
Czy będę potrafił wstać, jak się zacznę spalać?  
Nie obiecuję, ale się postaram

Szósta rano, kogoś znów zabrano  
Sąsiad dobry chłopak, nie wiem co się kurwa stało  
Będzie dobrze, się nie piecuj, proszę nie bądź smutna mamó  
Jakby źle nie było, zawsze się poukładało  
A te bloki wciąż trzymają za mnie kciuki  
Nie zrobiłem nic ci, więc czemu tak się smucisz?  
Towar działa tu, jak afrodyzjak na dziewczuchy  
Chcą dilera lub rapera do poduchy  
Ona pyta: "czy dziś jestem do życia?"  
Ja nic nie chcę od życia, cud że jeszcze oddycham  
Ciężko chyba mieć pretensje do typu  
Kiedy widzisz, że mi trudność sprawia zwlec się z kocyka  
Znam chłód chodnika, głód, bo lipa z hajsem  
A, ona w sukni iść na bal chce  
Nie dygaj, jutro los nam fiknie lepszą kartę  
No, ale dzisiaj nie potańczę

Ona mnie pyta: "czy w końcu przestanę jarać?"  
Nie obiecuję, ale się postaram  
Od kłopotów i złych ludzi mam się trzymać z dala  
Nie obiecuję, ale się postaram  
Czy, jak teraz jest, to zawsze będzie we mnie wiara?  
Nie obiecuję, ale się postaram  
Czy będę potrafił wstać, jak się zacznę spalać?  
Nie obiecuję, ale się postaram

Staram się wykorzystać czas, tak żeby nie żałować  
Deficyt jego, to jest problem, że boli głowa  
Najlepszy moment nie wiem, czy wróci, nie chcę go marnować  
Od kiedy syn się budzi, jakbym życie odfoliował